



BIULETYN

CZŁONKOSTWA
REGIONALNA
537
Solidarność

NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

5.11.2001

XIV Krajowy Zjazd Delegatów

Ostro w Poznaniu

Dyskusja na zjeździe była momentami bardzo ostra

- Marian! Ty miałeś złoty róg, dziś nawet sznura nie masz - wygarniał przewodniczącemu „S” jeden z delegatów. - Przegrać trzeba umieć z honorem, oczekuję prawdziwego rachunku sumienia - mówił Ireneusz Leszka, delegat z Gdańska. Delegaci byli jednak zgodni - „Solidarność” za wejście w politykę zapłaciła wysoką cenę. Dlatego żeby w przyszłości „nikt nie woził się na barkach związku”, żadne organizacje polityczne nie mają prawa używać nazwy „S” i logo związku. „S” nie będzie się angażowała w powoływanie partii i tworzenie koalicji wyborczych.

Zjazd „Solidarność” podsumował czteroletnie zaangażowanie związku w politykę. Wskazał na kilka powszechnie znanych przyczyn porażki politycznej misji związku, szukano też recepty na to, jak „S” ma postępować w przyszłości, by odzyskać silną pozycję i dawne zaufanie. I nie przyznał, że jest to

porażka nie czterolecia, ale całej najnowszej historii „S”.

Zgodnie z przewidywaniami Marian Krzaklewski mimo ostrej

krytyki utrzymał swoje przywództwo. Zjazd odrzucił wniosek, by rozważyć odwołanie przewodniczącego, ale przeciwnicy Krzaklewskiego ostrzegli go: - To nie jest wotum zaufania dla ciebie, ale brak kandydata. Większość uznała ponadto, że dla związku będzie lepiej, jeżeli rozliczenie władz dokona się naturalnie - w 2002 roku odbędą się wewnętrzny związkowe wybory.

„Rządy AWS i UW 23 września doczekały się surowej oceny wyborców” - uznał zjazd. - „największym błędem było to, iż AWS nie przekształciła się w jedną partię, co postuluje związek”.

Zmamowaliśmy najlepszy pomysł polityczny tej dekady, który organizował centroprawicę wokół na-

szych idei - przyznał Jacek Rybicki.

Pozostając w opozycji do rządu Leszka Millera, „S” może korzystać tylko z trzech instrumentów: prac w Komisji Trójstronnej, zaskarżania ustaw do Trybunału Konstytucyjnego i z akcji protestacyjnych. O skutecznej obywatelskiej inicjatywie ustawodawczej może tylko marzyć.

(Ciąg dalszy na str.3)



Z REGIONU

Posiedzenie Zarządu Regionu – 2001-10-30

Posiedzenie ZR rozpoczęło się od odczytania uchwał i decyzji z poprzedniego posiedzenia ZR i prezydium ZR.

Następnie Zbigniew Dziubasik, wiceprzewodniczący ZR, zapoznał zebranych delegatów z informacją z XIV Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”. Delegatami Regionu, wybranymi przez WZDR, którzy uczestniczyli w XIV KZD, byli:

Zdzisław Maszkiewicz, Jan Rejczak, Zbigniew Dziubasik, Jacek Zajac, Kazimierz Staszewski.

Zbigniew Dziubasik omówił w skrócie najważniejsze wydarzenia zjazdowe – m.in. dyskusje związane z zaangażowaniem politycznym związku w AWS. Zjazd nie przyjął proponowanych zmian w statucie i postanowił poddać je konsultacji związkowej (by zakończyć ją w terminie do 28.02.2002 r.). Podjęto wiele uchwał, m.in. o bezwzględnym zakazie łączenia kierowniczych funkcji

(cd. str. 2)

(cd. ze str. 1)

w strukturach związku i organizacji politycznych oraz o odebraniu organizacjom politycznym prawa do używania znaku „Solidarność”.

Zdzisław Maszkiewicz przedstawił też wynik przedzjazdowego posiedzenia KK, gdzie niektórzy przedstawiciele związku forsowali koncepcję 16 regionów.

Przewodniczący Maszkiewicz zaproponował też wprowadzenie zmian w obecnej strukturze Terenowych Komisji Koordynacyjnych w Regionie, które to zmiany miałyby zmierzać w stronę dostosowania go do standardów związkowych. Zamiast obecnych 9 TKK zostało by 5: w Pionkach – Pionki/Kozienice, Lipsku – Zwolen/Itża, Przysusze – Drzewica/Szydłowiec, Białobrzegach – Mogielnica/Nowe Miasto/ Jedlińsk, Warce – Warca/Grójec. Zebrani zdecydowali, że wymaga to dalszej dyskusji.

Następnie zajęto się sytuacją w zakładach pracy Regionu. Zbigniew Cebula omówił problemy Fabryki Broni. Do 10 grudnia jest tam realizowany kontrakt (ostatnia transza) dla MSWiA. Zakład czeka na obiecany kontrakt na 2002 r. na 6 tys. beryli. Jeśli w FB realizowano by kontrakt na broń dla policji i Straży Granicznej to zatrudnienie mogłoby wzrosnąć do 400-450 osób. Organizacja związkowa w FB powiększyła swoją liczebność dwukrotnie, ale pracownicy podchodzą do sprawy przynależno-

ści związkowej ostrożnie ze względu na to, że mają tylko umowy o pracę na czas określony. W ZM „Łucznik” Zwolen syndyk masy upadłościowej nie chce zatrudnić przewodniczącego „Solidarność” Bogdana Jaskólskiego oraz kilku członków KZ.

Marek Siedlecki przedstawił sytuację w Zakładzie Maszyn do Szycia na Gołębiowie. ZMdSz ma zamówienia na swoje wyroby, ale wciąż nie ma pieniędzy na zakup materiałów do ich produkcji. Zadłużenie zakładu wynosi ponad 20 mln zł. Pracownicy dostali 3 raty wynagrodzeń (po 200 zł) za sierpień. Tymczasem Agencja Rozwoju Przemysłu wycofała się z udzielenia firmie kredytów na 3,1 mln zł.

Włodzimierz Białowas omówił sytuację „Meditrans” Radom w związku zapowiedzianym przez obecny rząd zawieszeniem na 3 lata ustawy o ratownictwie medycznym. Destabilizuje to i tak trudną sytuację dawnych kolumn transportu sanitarnego.

Następnie zebrani podjęli uchwałę o wpisaniu do rejestru związkowego KZ w „Zdrowa Szkoła” sc oraz o zmianie składu Komisji Budżetowej – Kazimierz Staszewski, skarbnik ZR, wnioskuje o wykreśleniu z jej składu Danuty Urbańczyk i Stanisława Jabłońskiego.

Do komisji dokooptowano Beatę Nosal (gł. księgową ZR).

Przyjęto też rozliczenie kosztów pielgrzymki na Jasną Górę.

Szkolenia

Sprawozdanie

11-13.10.2001 r. w Zakopanem odbyło się szkolenie ogólnozwiązkowe dla działaczy komisji zakładowych.

Uczestnikami szkolenia byli członkowie KZ Elektrowni Kozienice (26 osób). Prowadzili je regionalni instruktorzy związkowi: Jadwiga Poźniak i Roman Peregończuk. Tematami zajęć były m.in.: statut NSZZ „Solidarność” (prawa i obowiązki członka związku), cele związku i sposoby ich realizacji, uprawnienia związków zawodowych, związek zawodowy a społeczna inspekcja pracy, spór zbiorowy, strajk, zebranie komisji zakładowej. Celem szkolenia była pomoc w posługiwaniu się przepisami prawnymi w codziennej pracy związkowej, poszerzenie wiedzy na temat zagadnień, z którymi najczęściej spotykają się działacze komisji zakładowych w miejscu pracy i wyrobienie pewności siebie w rozwiązywaniu problemów, wykształcenie umiejętności wyszukiwania i wykorzystywania przydatnych informacji, dobre reprezentowanie członków związku, rozwinięcie umiejętności organizowania pracy sobie i innym, wykorzystywanie doświadczenia i wiedzy członków związku do budowania silnej organizacji związkowej.

Szkolenie przebiegło w miłej atmosferze. Piękna pogoda sprawiła, że uczestnicy szkolenia wolny od zajęć czas mogli wykorzystać na wycieczki w Tatry – m.in. pieszo pokonali trasę nad Morskie Oko (w obie strony).

**Przewodniczący Sekcji Szkoleń ZR
Andrzej Gut**

Komunikat

Uwaga Związkowcy Regionu Ziemia Radomska

Dział Szkoleń Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska organizuje pod koniec listopada 2001 r. szkolenie ogólnozwiązkowe dla działaczy komisji zakładowych z segmentem „Podstawy negocjacji”. Dokładny termin i miejsce szkolenia podamy w kolejnym numerze „Biuletynu”. Koszt szkolenia 160 zł od uczestnika. Zapisy i wpłaty – w sekretariacie Zarządu Regionu do 15 listopada. W związku z powyższym Dział Szkoleń ZR przypomina, że kończy się kolejna kadencja struktur związkowych i dobrze by było, aby komisje zakładowe i działacze komisji zakładowych choć w części wypełnili uchwały Walnego Zjazdu Delegatów Regionu dotyczące udziału w szkoleniach.

Szkolenia ogólnozwiązkowe są jednymi z najważniejszych szkoleń dla obecnych i przyszłych działaczy związkowych. To dzięki nim związkowiec otrzymuje podstawowe informacje i wiedzę niezbędne do wykonywania funkcji związkowych. Nasze szkolenia są prowadzone w nowoczesny sposób i opierają się na przekonaniu, że możemy bazować zarówno na nabywanej wiedzy jak i przeszłych doświadczeniach członków związku. Przez wspólną pracę możemy znaleźć rozwiązania problemów, które napotykamy w zakładach pracy i w samym związku.

Rozwiązania, które w trakcie zajęć wspólnie wypracujemy, będą z pewnością użyteczne w naszej pracy związkowej.

XIV Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”

Poznań 25-26 października 2001 r.

Jeszcze przed rozpoczęciem XIV Krajowego Zjazdu Delegatów o godz. 8.30 odbyła się msza w kościele św. Wojciecha. Obrady pierwszego dnia Zjazdu rozpoczęły się o godz. 11 w hotelu Polonez. Po modlitwie za Ojczyznę ojca Tadeusza Magasa, wystąpił z kilkoma słowami do delegatów ojciec Jan Golonka z Jasnej Góry. Następnie ksiądz Henryk Jankowski odczytał swoje przemówienie. Na zakończenie odłożył kartkę i dodał, iż „ten wieniec pogrzebowy, o którym niektórzy mówili, możemy złożyć na grobie PZPR, który już nie żyje”. Wezwał też delegatów do jedności i obrony ducha „Solidarności”. Jego wystąpienie zakończyła owacja na stojąco. Po nim wystąpił gość zjazdu, Stefan Nędziński, były sekretarz Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych, wieloletni działacz struktur zagranicznych i honorowy członek NSZZ „Solidarność”.

Komunikat Krajowej Komisji Wyborczego zmianach na listach delegatów oraz członków Komisji Krajowej przedstawił Jerzy Langer.

Gdy Janusz Śniadek, przewodniczący prezydium zjazdu zapowiedział przejście do ustalenia dziennego porządku obrad, Mirosław Kozłowski, przewodniczący Zarządu Regionu Elbląskiego wystąpił z wnioskiem o umieszczenie w porządku punktu o odwołaniu przewodniczącego KK Mariana Krzaklewskiego. Przeciwno wnioskowi opowiedział się Jacek Gąsiorowski, przewodniczący Regionu Mazowsze. W głosowaniu wniosek upadł, uzyskując poparcie 31 delegatów przy sprzeciwie 182 i 18 głosach wstrzymujących się. Natychmiast po tym głosowaniu Andrzej Buczek, szef Regionu Ziemi Przemyskiej, zwrócił się do lidera „S” z apelem o dobrowolne podanie się do dymisji. - Utrata pokładanych nadziei i oczekiwań wiąże się nierozzerwalnie z kierownictwem związku i osobiście z przewodniczącym Krzaklewskim. Zdejmowanie odium przegranej i klęski ze związku powinno się zacząć od niego - usiłował przekonywać delegatów, ale ci głośno buczeni i bębni w stoły.

Podenerwowany Kozłowski wyszedł z sali i rzucił do dziennikarzy: - „S” przez ostatnie cztery lata straciła tożsamość, nie była sobą. Powinniśmy być przede wszystkim związkiem zawodowym. Wszystkiego najlepszego życzę delegatom! Waldemar Krenc, przewodniczący z Łodzi, tłumaczył: - Mnie też się nie podoba sytuacja, w jakiej znalazł się związek. Ale spokojnie! Za dwa miesiące rozpoczynamy w związku wybory

i wtedy wszyscy, włącznie z Krzaklewskim, zostaną rozliczeni.

Krzaklewski całą rozgrywkę ocenił jako wotum zaufania dla siebie. Potem przeprosił członków związku za błędy rządu i parlamentu minionej kadencji. -Przy całym dyskomforcie, jaki mieliśmy, nie było innego momentu, w którym związek by więcej wywalczył - podkreślał Krzaklewski. - Wiem, że negatywne skutki funkcjonowania rządu i parlamentu były odczuwane przede wszystkim przez członków „S”. Najostrzejsze ataki i słowa krytyki niezасłużenie spadały na was w zakładach pracy, w środowiskach, w których życie - mówił. - Wiem, że podejmowaliście ten krzyż z godnością. Dlatego proszę was, przyjmijcie słowa przeprosin, jeżeli uznajecie, że przyczyniłem się do powstania tych błędów i przykrych dla was sytuacji - dodał.

Dyskusja była momentami bardzo ostra. Emocje rozgrzał do czerwoności były poseł Krzysztof Klak z Przemyskiego. - Marian! Dostałeś wielką szansę bycia przywódcą polskiej prawicy na lata. Wtedy nie wiedziałem, że jesteś słaby, że grasz kunktatorsko, że otoczyłeś się małymi ludźmi, klakierami i oni ci zupełnie zaciemnili świat. Ty miałeś złoty róg, sądzę nie mniejszy niż Lech Wałęsa, niestety róg zginął. Dziś nawet

sznura Marian nie ma - wołał Klak. Okrzyki „Ty palancie” ginęły w oklaskach mieszających się z gwizdami.

- Przez cztery lata utraciliśmy dużo rzeczy, ale Jedną najważniejszą: zaufanie do „Solidarności” - wytykał Waldemar Krenc, szef łódzkiej „S”. Całe zło, według lidera Mazowsza Jacka Gąsiorowskiego, rozpoczęło się od kandydowania Mariana Krzaklewskiego na prezydenta. Przypomniawszy, że większość szefów regionów była temu przeciwna. Potem krytyka dotknęła byłych ministrów, parlamentarzystów, działa-

czy różnych struktur. Nie oberwało się tylko Januszowi Pałubickiemu, byłemu szefowi służb specjalnych.

Jest takie chińskie przysłowie: „Jak się przewróciłeś, to zastanów się, dlaczego”, i po to ta dyskusja. Wytykanie, że to Krzaklewski zaważył sprawę, jest nie na miejscu - bronił szefa KK Janusz Kotulski ze Stalowej Woli. Krzaklewskiego próbowała też bronić Lidia Dudzik z Wielkopolski: - Wszyscy tu siedzą cicho, na Mariana się rzucają, a reszta co? Stanowiska pobrali, odprawę dostaną i dalej w Polskę! Dlaczego nie rozliczamy wszystkich, którzy dzięki związkowi dostali się do rządu i do jego zaplecza? Dlaczego nikt na tej sali nie wzywa do wytłumaczenia się naszej koleżanki Teresy Kamińskiej, naszych kolegów Longina Komołowskiego czy Stanisława Ałota?



Delegaci byli jednak zgodni - „Solidarność” za wejście w politykę zapłaciła wysoką cenę. Dlatego żeby w przyszłości „nikt nie woził się na barkach związku”, żadne organizacje polityczne nie mają prawa używać nazwy „S” i logo związku. „S” nie będzie się angażowała w powoływanie partii i tworzenie koalicji wyborczych. Choć, jak zauważali niektórzy, nie można nie wziąć pod uwagę, że w przyszłym roku odbędą się wybory samorządowe.

Po przyjęciu proponowanego porządku obrad przewodniczący Marian Krzaklewski zdał sprawozdanie z działalności Komisji Krajowej w ciągu minionego roku, zaś Adam Binduga, przewodniczący Krajowej Komisji Rewizyjnej, z działalności KKR. Po przerwie obiadowej delegaci odbyli dyskusję nad sprawozdaniami.

Jak na każdym Zjeździe, delegaci i tym razem postanowili wysłać list do Ojca Świętego Jana Pawła II. Po przyjęciu tekstu listu odbyła się dyskusja na temat proponowanych zmian statutowych.

Po zakończeniu obrad delegaci obejrzeli występ Jana Pietrzaka.

Drugi dzień obrad XIV KZD rozpoczął modlitwą ks. prałat Henryk Jankowski, proboszcz Parafii św. Brygidy w Gdańsku.. Zwrócił się do delegatów z prośbą o zaangażowanie w budowę Centrum Ekumenicznego. Po nim głos zabrała była marszałek Senatu Alicja Grześkowiak, która przeprosiła za błędy popełnione przez parlamentarzystów w minionej kadencji.

O godz. 15.00 na obrady Zjazdu przybył jako gość były premier Jerzy Buzek. Wysłuchał uwag delegatów skierowanych

w stronę rządu, którym kierował przez ostatnie cztery lata. W krótkim wystąpieniu odparł część krytyki. Po spotkaniu z delegatami Premier wziął udział w konferencji prasowej..

Delegaci XIV KZD przyjęli następujące dokumenty:

Uchwała ws. przyjęcia regulaminu funduszu strajkowego,

Uchwała ws. zmiany zasad ustalania najniższych rent i emerytur, Uchwała ws. ustawy o płacy minimalnej, Stanowisko ws. ratyfikacji konwencji MOP nr 183 o ochronie macierzyństwa; Stanowisko ws. wypowiedzenia umów o pracę członkom władz związku w Daewoo Motor Polska w Lublinie, Stanowisko ws. ucywilizowania stosunków pracy w Polsce, Uchwała ws. Statutu; Uchwała ws. zmiany w Statucie o marynarzach i rybakach, Uchwała ws. procedury rejestracyjnej zmian w Statucie; Stanowisko ws. przepływu osób; Stanowisko

ws. zagrożeń dla przemysłu lekkiego; Stanowisko ws. oceny Związku w AWS; Uchwała ws. zgody na używanie symbolu i znaku „Solidarność”; Stanowisko ws. finansowania w ochronie zdrowia; Stanowisko ws. ZOZ, Uchwała ws. Funduszu dla szukanowanych członków „S”; Uchwała ws. strategii 2002 – 2006; Apel ws. niewypłacania pracownikom wynagrodzenia za pracę; Apel ws. rozwoju edukacji; Stanowisko ws. Zurich – Solidarni.

OPRACOWANO NA PODSTAWIE MATERIAŁÓW BIURA PRASOWEGO ZJAZDU

(W tym numerze „Biuletynu” publikujemy pierwsze dokumenty ze zjazdu resztę opublikujemy w kolejnych numerach)

Kazanie księdza arcybiskupa Juliusza Paetza wygłoszone na Mszy Świętej z okazji XIV KZD NSZZ „Solidarność”, Poznań 25.10.2001 r.

Szanowni Państwo!

Ewangelia dzisiejsza może nieco dziwić czy nawet bulwersować. Ten bowiem, który mówił „Błogosławieni pokój czyniący” czy „Pokój mój wam daję, nie jak świat wam daję ja wam daję”, mówi dziś do nas: „Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam lecz rozłam”. Cała rzecz wyjaśnia się jeżeli dodamy

słowa „pokój” małą literkę „s” i słowo pokój zamieniamy na „spokój” i taki jest sens

wypowiedzi Chrystusa. Chrystus nie przyniósł nam życia spokojnego, wygodnego lecz wzywa do walki. Przy czym to słowo walka należy uwolnić od szcękę – broni i środków militarnych. Walka, do której Chrystus Pan wzywa, to aktywne włączenie się w wysiłek na rzecz dobra wspólnego. Jest to walka nie z kimś, ale o coś. To właśnie przypomniał nam Ojciec Święty w Gdańsku w 1987 r. Chrystus wzywa do walki o Królestwo Boże a jest ono Królestwem „sprawiedliwości, miłości i pokoju”. Jako chrześcijanie podejmujemy tę walkę, gdyż jest ona naszym wewnętrznym imperatywem i potrzebą zewnętrzną jesteście tytułu, że jesteście uczniami Chrystusa.

Przypomina nam ten obowiązek II Polski Synod Plenarny, który mówi że „formacja świeckich katolików powinna uwzględnić formację duchową, doktrynalną, kulturową i pogłębienie nauki społecznej Kościoła. Formacja ta winna uświadomić katolikom potrzebę rozwijania ludzkich umiejętności, takich jak kwalifikacje zawodowe, zmysł rodzinny i obywatelski oraz rozwijanie cnót odnoszących się do życia społecznego: uczciwości, poczucie sprawiedliwości, szczerości, uprzejmości i siły ducha. Człowiek, chrześcijanin pragnący podjąć walkę, o Królestwo Sprawiedliwości, Miłości i Pokoju musi więc być wyposażony w broń – broń duchową! To jest ten ogień, który Chrystus zapalił i chce żeby rozszedł się wielkim płomieniem.

Rozumieli to wielcy chrześcijanie budowniczości nowoczesnej Europy: Adenauer, Schuman, de Gasperi, de Gaulle oraz inni politycy. Czerpali oni inspirację z wielkiego skarbcza mądrości Ewangelicznej. Ich nauczycielem i mistrzem był jeden z największych znawców Nauki Społecznej Kościoła, Jezuita Profesor Oskar von Brauning, zmarły w latach 90-ych jako stułetni starzec. Jakże często limuzyny polityków zajeżdżały pod jego dom a on udzielał im wielogodzinnych konsultacji.

Drodzy Państwo! Słysząc nie raz, że Kościół opuścił Was. Kościół trzymał w stanie wojennym parasol ochronny. Teraz jego obecność jest taka jaka powinna być. Jest przy każdym, kto chce podjąć walkę o Królestwo Boże. Udziela z bogactwa

Nauki Społecznej, bylebyśmy chcieli z tego bogactwa czerpać. Trzeba byśmy sobie uświadomili ten punkt wyjścia do naszych działań. Nie może być tak, że punktem wyjścia są nasze ludzkie plany, ambicje, rozwiązania i metody działań a potem dopiero przychodzimy do Pana Boga z prośbą aby te nasze ludzkie koncepcje uwiarygodnił i uczynił je skutecznymi. I to jest błąd. Najpierw jest Bóg i Jedyne Nauczyciel Jezus Chrystus i Jego Ewangelia. Ona nas uwarzą i mówi jak tę walkę prowadzić. Mówi nam przede wszystkim głosem Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, co przekłada się potem na społeczną naukę Kościoła. Jest ona dla chrześcijańskich związków i polityków drogowskazem i światłem w ich wysiłkach budowy "Królestwa sprawiedliwości, miłości, pokoju".

Szanowni Państwo! Jako Pasterz Kościoła Poznańskiego cieszę się ogromnie, że wybraliście nasz Poznań a nade

wszystko ten kościół na miejsce modlitewnego spotkania. Kościół św. Wojciecha, w którym się znajdujemy jest zwany też "Poznańską Skalką" przez analogię do Krakowskiej Skalki. Jest to miejsce spoczynku zasłużonych Wielkopolan, którzy w trudnych czasach zaborów podjęli walkę o ocalenie najwyższych wartości. Prowadzili "Najdłuższą Wojnę Nowoczesną Europy". Wygrali ją! Pokolenie współczesne wspominając ich pragnie iść w ich ślady. Z tego Świętowojciechowego Wzgórza błogostawię Wam tu obecnym i wszystkim, którzy odważnie podejmą trud budowy dobra wspólnego określony tym niezwykle pięknym słowem "Solidarność". Niech wstawiennictwo patrona tego kościoła św. Wojciecha, który kładł podwaliny pod budowę Kościoła, Ojczyzny naszej, niech wstawiennictwo Księdza Jerzego uproszą potrzebne łaski. Amen.

List XIV KZD do Ojca Świętego

Jego Świątobliwość

Jan Paweł II

Papież

Umiłowany Ojciec Święty!

Zgromadzeni w Poznaniu na obradach XIV Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" przesyłamy Tobie, Drogi Ojciec Święty, z serca płynące pozdrowienia oraz słowa wdzięczności za niezmienną miłość i ufność w dobro każdego człowieka, za szczególną troskę o losy Ojczyzny i rodaków, za serdeczne słowa modlitwy w intencji Polskiego Świata Pracy.

Drogi Ojciec Święty!

Przekraczając próg XXI wieku nie spodziewaliśmy się, że - zamiast nadziei - przyniesie on ból i smutek, zrodzone przez nienawiść, która ciągle walczy z cywilizacją miłości. Z nadzieją jednak patrzymy w przyszłość - dzięki Twojemu, Ojciec Święty, wołaniu o ciągłą modlitwę, o przebaczenie, pokój i miłość między ludźmi. To wołanie jest dla nas drogowskazem i moralnym nakazem. Silni Twoją wiarą i Twoim świadectwem umiłowania Ojczyzny zapewniamy, iż czerpiemy z tego, co legło u podstaw naszego powstania.

Umiłowany Ojciec Święty!

To tutaj, w Poznaniu, robotnicy upomnieli się o prawo do pracy i chleba. Pamięć o Poznańskim Czerwcu 1956 roku jest dla nas swoistym testamentem.

Zapewniając o naszej modlitwie w Twojej intencji, życzymy wielu łask Bożych w służbie Kościołowi Chrystusowemu, prosząc również o Twoje ojcowskie błogostawieństwo.

Szczerze oddani

**Delegatki i Delegaci na XIV Krajowy Zjazd Delegatów
NSZZ "Solidarność"**

**Przewodniczący KZD
Janusz Śniadek**

List przewodniczącego RS AWS do Delegatów XIV KZD NSZZ "Solidarność"

Szanowny panie Przewodniczący,
Szanowne Panie i szanowni Panowie – uczestnicy XIV KZD NSZZ "Solidarność"

Przypadł mi w udziale miły obowiązek przekazania wysoce miemu zjazdowi najlepszych pozdrowień, do których dołączam życzenia twórczych i owocnych obrad. Słowa te kieruję do państwa jako osoba, która przed kilkoma dniami wzięła na siebie niełatwy trud kierowania ruchem społecznym AWS – ugrupowaniem, które wedle założeń miało stanowić emanację wielkiego ruchu społecznego i zawodowego, jakim była i jest "Solidarność". Jesteśmy dziś wszyscy mocno obolałi i odczuwamy jakże gorzki smak porażki wyborczej. Pozwoliłem sobie to nazwać lodowatym prysznicem. Chciałbym bardzo aby ten strumień miał charakter ożywczy pobudzający do nowego otwarcia do uporządkowania wielu spraw i do przywrócenia nadziei na to, że "posierpniowa" centroprawica ma szansę odzyskać zaufanie obywateli Rzeczypospolitej.

Jestem przeświadczony, iż w tym przywracaniu zaufania przeogromną rolę może i powinien odegrać NSZZ "Solidarność". Życzę tego najserdeczniej nam wszystkim. Ruch społeczny AWS przygotowuje się do Zgromadzenia Krajowego, które w pierwszych miesiącach przyszłego roku winno rozstrzygnąć o przyszłości naszej partii. Trwają także poszukiwania rozwiązań jednoczących polską prawicę. Warto bowiem zauważyć, iż w gruncie rzeczy różnice, które dzielą pravicowe ugrupowania mają charakter drugorzędny. W tym kontekście RS powinien odegrać rolę inicjatora głębokich przemian. Takie głosy padły podczas naszego ostatniego Zgromadzenia. Podjęliśmy tam również kierunkowe stanowisko dotyczące zmiany nazwy partii. Trudne problemy ludzi pracy nie mogą być obce ani związkowi zawodowemu, który nosi szlachetną nazwę Solidarność, ani też partiom politycznym, które powołują się na Społeczną Naukę Kościoła. Dobro Polski dobro Polaków wymaga dziś nie tyle pięknych haseł co konkretnych konkretnych wymiarze autentycznego solidaryzmu społecznego.

Takiego właśnie szerokie spojrzenia i obiektywnej oceny naszej rzeczywistości życzę Paniom i Panom Delegatom.

Niech Bóg błogostawi Solidarność.

Z serdecznym uszanowaniem i wolą konstruktywnego współdziałania

**przewodniczący RS AWS Mieczysław Janowski
– Senator RP**

Wystąpienie ks. prałata Henryka Jankowskiego

Dziękuję za zaproszenie i możliwość przekazania Wam kilku refleksji jakie nasunęły mi się w ostatnim czasie. Długo zastanawiałem się, co chciałbym Wam przekazać w tych w tych kilku słowach jakie wypada powiedzieć gościowi, aby nie przedłużać a jednocześnie, aby wnieść coś wartościowego dla Was, waszych obrad i przyszłości Związku. Jestem w tej specyficznej sytuacji, że jako już jeden z niewielu tu obecnych pamiętam te dni sierpniowe roku 80-tego, pamiętam twarze wtedy chłopaków, którzy walczyli o lepszą Polskę, o lepsze jutro dla siebie, swoich rodzin, swoich dzieci. Wtedy wiara, determinacja, nieugięta wola i pewność, że walczymy o słuszną sprawę, doprowadziła nas do historycznego zwycięstwa. Ten protest, który zrodził się wobec krzywdy, poniżenia i niesprawiedliwości miał poparcie całego narodu i z niego wyrosła ta wielka siła społeczna, która znalazła swój wyraz w powstaniu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność", którego członkami a więc i spadkobiercami tych ideałów wy jesteście.

To do Was teraz należy zadanie kształtowania życia w Polsce zgodnie z ideałami patriotyzmu, sprawiedliwości społecznej i demokracji obywatelskiej. Trzeba zatrzymać i odwrócić proces degradacji materialnej społeczeństwa i moralnej deprawacji młodego pokolenia. Stoimy o krok od dramatu. Otacza nas chaos, partykularyzm, prywata i korupcja, przygniata nieodpowiedzialność, indolencja i brak odpowiedzialności. Pytanie: jak to zrobić, skoro otacza nas chaos, partykularyzm, prywata i korupcja, przygniata nieodpowiedzialność, indolencja i brak odpowiedzialności?

Moi drodzy przyjaciele, ciężko jest mi mówić o tym, ale wydaje się, że został popełniony błąd. Podkreślam, jestem kapłanem, waszym kapłanem i przyjacielem, i to co mówię jest głosem mego kapłańskiego serca i sumienia.

Niestety, nie udało się oddzielić w Związku polityki od działalności sensu stricte związkowej. To wpłynęło niekorzystnie na działalność społeczną ocenę działania Solidarności. Związek zawodowy wziął na swe barki odpowiedzialność za polityczne reformy kraju, za przebudowę ustroju naszej Ojczyzny. Poprzez fakt, iż działacze związkowi zaangażowali się w działalność polityczną podjęli funkcje we władzy ustawodawczej, w Sejmie i w Senacie, a w konsekwencji we władzach wykonawczych w rządzie i strukturach władz lokalnych spoczął na nich ciężar odpowiedzialności ta za dobre jak i za złe efekty tych działań. Wiemy, że nie dla wszystkich ten ciężar był do zniesienia i że nie wszyscy poradzi sobie z olbrzymią presją władzy i pokusami jakie z niej płyną. Popełnione zostały błędy i nie wszystko było tak jak być powinno. Lecz zadajcie sobie pytanie: Czy było inne wyjście?

Związek, który wyrósł jako ruch społeczny walczący z komunistycznym systemem totalitarnego zniewolenia nie mógł tak łatwo się zmienić!

Najpierw pod przewodnictwem Lecha Wałęsy, później Mariana Krzaklewskiego musiał zaangażować się w działalność polityczną! Bez Akcji Wyborczej Solidarność nie zostałaby rozpoczęty proces podstawowych reform naszego kraju i wychodzenia z systemu realnego socjalizmu. Wiemy już dziś, że wiele można było zrobić lepiej, mądrzej, mniejszym kosztem. Ale łatwo oceniać, gorzej było wprowadzać to w życie i przełamywać opór bierności społecznej i krecią robotę pogrobowców starego systemu.

Uwarunkowania rządu koalicyjnego pozostawienie mediów w rękach ludzi wrogich nurtowi narodowemu, prawicowemu, zwolennikom libertyńskiej ideologii materializmu i konsumpcjonizmu zaowocowało smutnym obrazem naszej dzisiejszej rzeczywistości. Lecz to nie jest tylko wina liderów! Ocenę, a szczególnie tę negatywną niechaj każdy zacznie od siebie!

Podkreślam, przeżywamy dzisiaj trudny czas. Wbrew temu, co się nieraz głosi, nie jest groźne, że na płaszczyźnie społecznej, politycznej, gospodarczej a także tutaj, na forum związku ścierają się liczne poglądy, będące odbiciem pluralizmu naszych postaw, że jest prezentowana wielość poglądów, nawet po jednej post-solidarnościonej stronie. To nie jest przeszkodą, może być tylko pomocą w rozwikłaniu dylematów współczesności! Oby tylko intencje były naprawdę szczerze, aby odmienność zadań dowodziła jedynie różnic w sposobie widzenia tego, co jest wspólne, tego, co nam najdroższe – naszej Ojczyzny! Baczmy wszakże, abyśmy w zaślepienych sporach nie dali zginać wartościom etosu "Solidarności". I spójrzmy w głąb naszych serc, czy aby tamten etos nie więdnie, nie zostaje tłumiony przez gangrenę egoizmu, chciwości i małostkowości. Pamiętamy, że żyjemy nie tylko dla siebie i swojej najbliższej rodziny, lecz także dla narodu. Każdy z nas jest jego częścią, tak samo ważną, tak samo cenną, tak samo twórczą lub niszczącą.

Ten Zjazd to czas oceny i rozliczenia. Ale nie tylko. I to nie jest najważniejsze. Musicie sobie odpowiedzieć na najtrudniejsze pytanie.

Pytanie o sens i sposób działania Związku Zawodowego "Solidarność" i jego miejsce w zmieniającej się rzeczywistości gospodarczej Polski. Przebrane wybory zamknęły pewien etap w historii Solidarności. Ci, którzy chcą dalej kształtować życie polityczne w Polsce muszą znaleźć swoje miejsce w partiach politycznych. Nie można dalej uprawiać polityki pod szyldem związku zawodowego. Był na to czas i ten czas się skończył!

Jednocześnie chcę tu podkreślić i chcę, aby każdy zdawał sobie sprawę, że nie wolno nikomu uchylać się od odpowiedzialności za losy narodu i państwa. Zwycięstwo Solidarności było wielkim przełomem w historii narodu polskiego i zapoczątkowało proces dziejowy przywracania ludziom w ich własnym domu pełnej godności i człowieczeństwa. Tego zwycięstwa nie wolno nam dzisiaj zmarnować!

Musicie odpowiedzieć dzisiaj na pytania o przyszłość "Solidarności". Jakie jest miejsce związków zawodowych i rola w gospodarce opartej na własności prywatnej i rozdrobnionej? Jak działać w realiach gospodarki globalnej, w momencie dominacji obcego kapitału w sektorze przemysłu, bankowości i finansów? W końcu jaka jest rola Związku Zawodowego "Solidarność" w perspektywie współuczestnictwa w historycznym procesie tworzenia Europy "jutra", której oblicze polityczne, gospodarcze i ideowe nie zostało jeszcze do końca zdefiniowane? Czekający nas twór Stanów Zjednoczonych Europy przybierze kształt, zależy od wielu czynników, a nasze miejsce będzie wypadkową wpływu sił które będą istnieć w polskim społeczeństwie, które będą wyznaczać kierunki jej rozwoju. Jest to zagadnienie fundamentalne i wy delegaci na Zjazd NSZZ "Solidarność" musicie choćby zapoczątkować dyskusję na ten temat. Pozwólcie, że na zakończenie tego krótkiego wystąpienia do Was ustosunkuję się do pewnych głosów, jakie usłyszałem. Ani ja osobiście, ani Kościół nie uzurpuje

sobie prawa do wtrącania się w sprawy Związku. Mam natomiast prawo i moralny obowiązek – powtarzam obowiązek – wskazać na wszystkie sytuacje i wypowiedzieć się we wszystkich kwestiach, które dotyczą Polski, narodu polskiego a także jej obywateli i każdego nas z osobna! W Konstytucji Duszpasterskiej Pawła VI "Gaudium et Spes" (1965) czytamy: 'Jest sprawą doniosłą, aby zwłaszcza w społecznościach pluralistycznych doceniano właściwy stosunek między wspólnotą polityczną a Kościołem, i by jasno rozróznilo to, co czynią wierni jako jednostki, czy też stowarzyszenia kierujący się obywatelskim głosem sumienia, od tego co czynią wraz ze swymi pasterzami w imieniu Kościoła'. To wskazanie kieruje szczególnie do tych, którzy w sposób nieodpowiedzialny szafują autorytetem Kościoła lub oskarżają Kościół za angażowanie się w sprawy polityczne. To tylko ułatwia zadanie lewicy postkomunistycznej, która osiągnęła władzę strasząc obrazem państwa wyznaniowego i ograniczeniem praw obywatelskich na skutek nacisków Kościoła. Kościół, będąc moralnym autorytetem nauczycielskim, nie angażuje się w działalność polityczną w sensie walki o władzę, ale daje swoim wyznawcom prawo a nawet obowiązek uczestnictwa w życiu obywatelskim w tym również indywidualnie w działalności politycznej po to, aby czuwać nad zasadami etyki i przypominać, że istnieje społeczna nauka katolicka, że istnieje dekalog, że istnieje grzech, dobro i zło.

Moi Drodzy,

Życzę Wam owocnych obrad, rozumnych decyzji, wyważonych, sprawiedliwych wniosków. Niech ożywia was duch dni sierpniowych, wierność na każdym kroku hasłom widniejących wówczas na bramie stoczniowej, słów wykutych w granicie i spiżu w otoczeniu wniesionego przez Was pomnika na Placu Solidarności. Wierzę, że nie sprzeniewierzycie się tym ideałom, że będą one żyć w waszych sercach wiecznie. Pozwólcie, że zakończę słowami Jana Pawła II, wypowiedzianymi w Gdańsku w czerwcu 1987 r.: "Trzeba patrzeć w przyszłość,

trzeba patrzeć w przyszłość i zachować siły ducha i ciała dla przyszłości"

Szczęść Boże i Bóg Zapłać!

Komunikat 1 / 24.10.2001

24.10.2001 r. w Poznaniu, przed obradami XIV Krajowego Zjazdu Delegatów, odbyła się konferencja prasowa z udziałem: Janusza Śniadka przewodniczącego prezydium KZD i wiceprzewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność," Bogdana Klepasa organizatora zjazdu i przewodniczącego Zarządu Regionu Wielkopolska oraz Kajusa Augustyniaka rzecznika prasowego KK

Wiceprzewodniczący J. Śniadek udzielał odpowiedzi na pytania dotyczące obrad XIV KZD, zmian Statutu NSZZ "Solidarność", sytuacji Związku po wyborach parlamentarnych.

Maria Kościńska
Biuro Prasowe Zjazdu

Komunikat 2 / 24.10.2001

24.10.2001 w godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność". Omawiano projekt porządku obrad KZD, w tym sprawy statutowe. Mają one być omawiane pierwszego dnia. Przegłosowano propozycję, by ostateczne decyzje co do zmian statutu zaproponować na następnym KZD. Dyskusja na temat zaangażowania politycznego Związku planowana jest na piątek.

Kajus Augustyniak
Rzecznik prasowy Zjazdu



Z KRAJU

Do dziesięciu razy sztuka?

Po kilku miesiącach bezowocnych wysiłków sądu i prokuratora 16 października br. udała się dziesiąta próba rozpoczęcia procesu oskarżonych o "sprawstwo kierownicze" masakry robotników Wybrzeża w 1970 roku.

W grudniu 1970 r. wg oficjalnych danych zginęło 44 robotników, a kilkaset osób zostało rannych.

Rozpoczęcie procesu - co nie udawało się Sądowi Okręgowemu w Warszawie od połowy maja - okazało się możliwe we wtorek 16 października, dzięki wyłączeniu do oddzielnego postępowania oskarżonego Władysława Łomota, któremu zdrowie uniemożliwia



udział w procesie. Prokurator Bogdan Szegda przez dwie godziny odczytywał akt oskarżenia wobec siedmiu pozostałych oskarżonych. Są to: 78-letni dziś gen. Jaruzelski (ówczesny szef MON), Stanisław Kociołek (ówczesny wicepremier), gen. Tadeusz Tuczapski (były wiceszef MON) oraz dowódca jednostek wojska tłumiących protesty - Wiesław Gop, Mirosław Wiekiera, Bolesław Fałdasz i Stanisław Kruczek. Żaden z oskarżonych nie przyznaje się do zarzutów. Wszystkim grozi dożywocie. Odpowiadają z wolnej stopy.

Jaruzelski po opuszczeniu sali sądowej powiedział dziennikarzom, iż „wyrok został wydany już na początku procesu”. Czyżby były szef junty wojskowej aż tak czarno widział swój los?

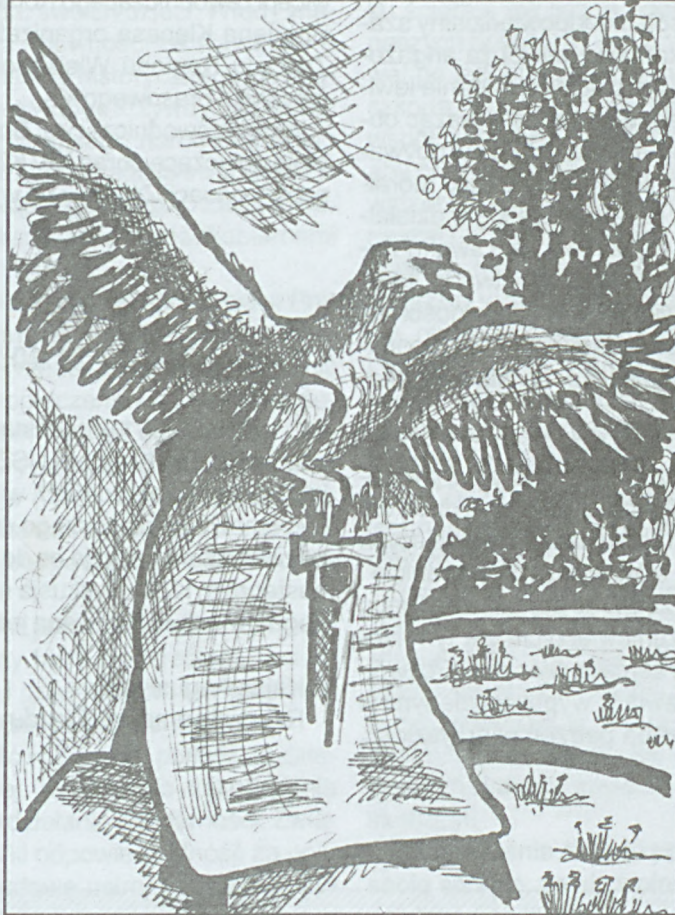
WIN WIN

Odszkodowanie dla dzieci współpracowników „Dragala”

Po 30 tysięcy złotych odszkodowania wypłaci Skarb Państwa potomkom małżeństwa, które ukrywało w latach 40. partyzantów zrzeszenia Wolność i Niezawisłość z oddziału por. Aleksandra Młyńskiego „Dragala”.

Członkowie rodziny S., mieszkającej w jednej z podradomskich wsi, okazali partyzantom walczącym z komunistyczną władzą szeroką pomoc, w ich zabudowaniach ludzie z WIN nocowali, dostawali jedzenie. Gdy UB zaczął coraz skuteczniej walczyć z „Dragalem”, natrafił również na ślad współpracy z partyzantami Weroniki i Stanisława S. W 1950 roku zostali oni aresztowani i po krótkim procesie skazani na 14 i 12 lat więzienia oraz przepadek mienia. Prokuratura wojskowa otwarcie zarzucała im ukrywanie „bandytów z reakcyjnego podziemia” i domagała się surowego ukarania. Weronika i Stanisław S. wyszli na wolność po 4 latach, ale, jak twierdzą ich spadkobiercy, ze zrujnowanym zdrowiem. Było to związane z warunkami, w jakich odbywali kary oraz tym, że byli brutalnie traktowani przez UB w śledztwie.

Takie traktowanie było związane głównie z faktem, że oddział por. Młyńskiego był jedną z bardziej aktywnych jednostek WIN na terenie ziemi radom-



aresztowanie i skazanie ich rodziców.

skiej. UB przez kilka lat bezskutecznie polował na „Dragala”. Represje spadały na wielu chłopów, którzy udzielali schronienia partyzantom, dawali im ubranie, jedzenie, zapewniali w razie potrzeby schronienie. Porucznik Aleksander Młyński walczył do sierpnia 1950 roku. Został zdradzony i skrytobójczo zamordowany 25 sierpnia 1950 r. Małżonkowie S. byli jed-

nymi z wielu, na których komuniści mścili się za pomoc udzieloną „Dragalowi”.

Dziesięć lat temu ówczesny Sąd Wojewódzki w Radomiu unieważnił orzeczenie wydane wobec Weroniki i Stanisława S. z 1950 roku. Wniosku takiego nie wniosły dzieci, ale ich inni krewni. Franciszek S., syn Weroniki i Stanisława, oraz ich córka Kazimiera Z. nic o tym nie wiedzieli. Rok temu postanowili złożyć wniosek do Sądu Okręgowego w Radomiu o wypłacenie odszkodowania w wysokości 60 tysięcy złotych. Wniosek był złożony już po ustawowym terminie, sąd postanowił go jednak rozpatrzyć. Zdaniem sądu, dzieci małżonków S. nic nie wiedziały o unieważnieniu wyroku wobec ich rodziców w 1991 roku i dlatego nie z własnej winy spóźniły się z wnioskiem o odszkodowanie.

Sąd okręgowy przychylił się do treści pozwu i zarządził na rzecz Franciszka S. i Kazimierzy Z. po 30 tysięcy złotych odszkodowania za niesłuszne

Pomnik WiN uszkodzony!

Nieznani sprawcy uszkodzili kilka tygodni temu stojący w Radomiu pomnik dowódcy zgrupowania WIN majora Franciszka Jaskulskiego „Zagończyka” i jego żołnierzy. Fundacja „Pamiętamy” zapowiada złożenie w tej sprawie zawiadomienia do prokuratury. Z wykonanej ze stopu metali figury orła oderwane zostało pióro ze skrzydła. Element ten został znaleziony potem w pobliżu pomnika. Pióro będzie można na szczęście przyspawać bez szkody dla pomnika (ewentualny demontaż).



BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ „Solidarność”
Ziemia Radomska

Radom 26-600
ul. Traugutta 52
tel. 36-251-61
tel./fax 36-238-04

Redakcja i skład:
Paweł Podlipniak (ppp)
egzemplarz bezpłatny

Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska
PKO BP I/O Radom 18 10204317-122280091